



ALEKSANDRA SKRZYPIETZ*

„Szczerze życzliwa uniżona sługa y Bratowa” –
Maria Józefa z Wessłów Sobieska i jej korespondencja
z Anną Katarzyną z Sanguszków Radziwiłową (1723–1740)

“A sincerely kind and humble servant and sister-in-law” –
Maria Józefa née Wessel Sobieska and her correspondence
with the Anne Catherine née Sanguszko Radziwił (1723–1740)

Streszczenie: Maria Józefa z Wessłów poślubiła królewicza Konstantego Sobieskiego, co pozwoliło jej na wejście do elity Rzeczypospolitej. Jej pozycja umocniła się dzięki poparciu, jakie otrzymała od Augusta II, gdy Sobieski rozpoczął starania o unieważnienie małżeństwa. Królewiczowa uchodziła za osobę bogatą i przedsiębiorczą. Swoją gotówkę umieściła na dobrach kanclerzyny litewskiej Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłowej, powinowatej Sobieskich. Interesy na długie lata związały ze sobą obie kobiety, co poświadczają listy królewiczowej.

W korespondencji z Radziwiłową Sobieska próbowała przedstawiać się jako powinowata, przyjaciółka, ale przede wszystkim partnerka w interesach.

Słowa kluczowe: Sobiescy, Radziwiłowie, korespondencja, relacje

* Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego, ul. Bankowa 11, 40-006 Katowice, aleksandra.skrzypietz@us.edu.pl, ORCID: 0000-0003-1504-9950.

Abstract: Maria Józefa née Wessel married prince Konstanty Sobieski, which gained her entrance to the elite of the Polish-Lithuanian Commonwealth. Her position strengthened thanks to the support she received from Augustus II when Sobieski tried to annul the marriage. She was considered a wealthy and enterprising person. She invested in the estate of Anna Katarzyna Radziwiłł née Sanguszko, in-law of the Sobieski family. The two women were bound by their interests for many years, as evidenced by the princess's letters.

In her correspondence with Radziwiłł, Sobieska tried to present herself as a relative, a friend, but above all a business partner.

Keywords: Sobieski family, Radziwiłł family, correspondence, relations

Maria Józefa, córka starosty różańskiego Stanisława Wessla i Barbary Starhemberg (może Marii Barbary Oppersdorf 1^o v. Starhemberg)¹, wcześniej straciła matkę i wychowywała się pod opieką sakramentek warszawskich, a potem trafiła na oławski dwór Jakuba Sobieskiego i jego małżonki, Jadwigi Elżbiety von Pfalz-Neuburg². Są to jednak tylko domysły. Z niepewnych przekazów na temat jej dzieciństwa wynika, że wcześniej poznała rodzinę Jana Sobieskiego³, a obiektem jej westchnień stał się królewicz Aleksander, któremu liściki od starościanki różańskiej przekazywała siostra, królowna Teresa Kunegunda, błagając go przy tym o dyskrecję⁴.

Źródła potwierdzają, że starościanka – nie wiadomo dlaczego – znalazła się w gronie pań towarzyszących królowi Stanisławowi Leszczyńskiemu; w każdym razie widać ją w jego otoczeniu w 1708 r. Wydaje się, że prze-

¹ B. Popiołek, *Maria Józefa z Wessłów Sobieska – zapomniana królewiczowa*; https://www.wilanow-palac.pl/maria_jozefa_z_wesslow_sobieska_zapomniana_krolewiczowa.html (dostęp: 12.11.2023).

² Ojciec Marii Józefy, Stanisław, wiele lat był związany z królewiczem Jakubem Sobieskim i wykonywał w jego imieniu misje dyplomatyczne; A. Skrzypietz, *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011, s. 182, 390, 480; A. Sikorski, *Maria Józefa z Wessłów, żona królewicza Konstantego Sobieskiego*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, nowej serii t. 4 (15), Warszawa 1998, s. 191–192.

³ Informacje na temat jej dzieciństwa także są sprzeczne. Nie jest pewne, kiedy naprawdę umarła jej matka; S. Grzegorzewska, *Pamiętnik o Marii Wessłównie królewiczowej Konstantowej Sobieskiej spisany ze wspomnień rodzinnych*, Warszawa 1965, s. 82–86.

⁴ *Listy Teresy Kunegundy Sobieskiej, elektorowej bawarskiej*, zebrał J.T.L., „Biblioteka Warszawska” 1877, t. 2, s. 278–279.

bywała wówczas u boku marszałkowej wielkiej koronnej Ludwiki Marii z Morsztynów Bielińskiej. Król był podejmowany przez marszałkową, a towarzyszył mu królewicz Konstanty Sobieski, który nie odstępował Wessłówny⁵, czasami pozostając w gościnie „do białego dnia”⁶ i przesiadując z panną „dzień i noc”⁷.

Zapewne związek tej pary umacniał się, choć królewicz opuszczał otoczenie królewskie, wyjeżdżając do Gdańska i Żółtkwi. Właśnie w Gdańsku 18 listopada 1708 r. Maria Józefa poślubiła Konstantego. Okoliczności tego wydarzenia są znane tylko z późniejszego przekazu francuskiego, powstałego na okoliczność zabiegów Sobieskiego o unieważnienie małżeństwa, nie do końca zasługującego więc na zaufanie⁸. Wieści o tym niespodziewanym, potajemnym małżeństwie wstrząsnęły opinią publiczną, przede wszystkim

⁵ *Jozafat Michał Karp do Karola Stanisława Radziwiłła, Malbork, 27 VIII 1708*, w: *Przy boku króla Stanisława Leszczyńskiego (1706–1709)*, t. 2: *W wędrówkach po Polsce między Gdańskiem a Lwowem w latach 1708–1709*, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2018, s. 32.

⁶ *Jozafat Michał Karp do Karola Stanisława Radziwiłła, Malbork, 15 IX 1708*, w: *ibidem*, s. 54.

⁷ *Jozafat Michał Karp do Karola Stanisława Radziwiłła, Malbork, 26 IX 1708*, w: *ibidem*, s. 68. Być może zabiegając o względy panny, królewicz wyjednał u króla nadanie starostwa zakroczymskiego jednemu z braci Marii Józefy; J. Dygdała, *Z dziejów pierwszego panowania króla Stanisława Leszczyńskiego (wokół malborskiego epizodu z 1708 roku)*, Toruń 2022, s. 123.

⁸ NN do Jakuba Marona, Wersal, 19 II 1723, Centre des Archives diplomatiques de La Courneuve, Pologne, Supplement 171, k. 184r. W dokumencie podnoszono, iż ślub zawarto po cichu, ale takie sytuacje zdarzały się i były akceptowane; A. Penkała, *Panińskie ochędóstwo. Kwestie posagowe i wienne w małżeństwach szlachty województwa krakowskiego w czasach saskich*, Kraków 2016, s. 44–49. Latem 1709 r. w Rzeczypospolitej rozchodziły się plotki o planowanym małżeństwie Konstantego z Marią Zofią Sieniawską, a potem miałyby się odbyć nowa elekcja, która wyniesie królewicza na tron; *Jozafat Michał Karp do Karola Stanisława Radziwiłła, pod Bolesławem 29 VII 1709*, w: *Przy boku króla...*, s. 274–275. Miał to być pomysł Piotra I, wspierany przez rodziców panny, Adama Mikołaja i Elżbietę Sieniawskich; J. A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 87. Później narodził się pomysł, by Konstanty Sobieski ożenił się z bratanicą Piotra I; idem, *Traktat przyjaźni Polski z Francją w 1714 r. Studium z dziejów dyplomacji*, Warszawa 1965, s. 221. Trudno stwierdzić, czy były to jedynie plotki mącające sytuację polityczną, czy poważnie rozważane pomysły, ale każdemu z tych projektów przeszkadzało małżeństwo zawarte przez królewicza.

zaś rodziną Sobieskich. Doszło do niego bez zgody królowej Marii Kazimiery, a zwłaszcza królewny Jakuba, który był teraz głową rodziny⁹. Już wkrótce królewicz Konstanty – nie wiadomo, czy pod presją starszego brata, czy z innych przyczyn – rozpoczął starania o uznanie nieważności swojego związku¹⁰. Zabiegi te były prowadzone jeszcze w latach 20. XVIII w., ale bez względu na pomoc rodziny i znajomych skończyły się orzeczeniem, że małżeństwo jest ważne. Małżonkowie zeszli się i przez kilka lat – do śmierci Konstantego – mieszkali razem. Królewicz Jakub nigdy nie uznał bratowej – mimo starań z jej strony – ale po śmierci brata wypłacił jej pieniądze, których się domagała, a przez to zabezpieczył materialną stronę jej wdowieństwa¹¹. To, na czym zależało mu najbardziej, to pozbycie się Marii Józefy z majątków ruskich, Żółkwi i Złoczowa, do których rościła sobie prawo¹². Podstawą jej żądań miał być wysoki posag i dożywocie, które zapisał jej małżonek. Po długich targach Maria Józefa uzyskała sumy, których się domagała, po czym zakupiła Pilicę z okolicznymi wsiami, natomiast część pieniędzy pożyczyła Annie Katarzynie z Sanguszków Radziwiłłowej, w zamian za co miała otrzymywać co pół roku prowizję¹³. Korespondencja wskazuje jednak, że Sobieska pożyczyła kanclerzynie pieniądze już wcześniej, za życia swego męża. Taki układ musiał być korzystny dla obu stron, gdyż utrzymywał się wiele lat i prowadził do regularnych kontaktów – korespondencyjnych – między obiema kobietami. Listy kierowane przez Sobieską do Radziwiłłowej stanowią podstawę niniejszego artykułu, a jego celem jest przedstawienie natury skomplikowanej relacji obu dam. Informacje zawarte w korespondencji są jednostronne, ale ukazują bogactwo tematów i ról, w jakie próbowała wchodzić królewna wobec kanclerzyny, co poświadczają także gazety pisane i korespondencja sług kanclerzyny.

Maria Józefa Wessłówna i Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa miały szansę spotkać się właśnie w 1708 r., gdy obie – ta druga wraz z mężem – znalazły się u boku Stanisława Leszczyńskiego. Radziwiłłowie towa-

⁹ A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 482–486.

¹⁰ Ibidem, s. 573–576; A. Sikorski, op. cit., s. 197.

¹¹ A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 489–490; A. Sikorski, op. cit., s. 197–198.

¹² J. Sobieski do A. Rozwadowskiego, Złoczów, 27 I 1727, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów (dalej: AGAD, AR) III, rps 38a, k. 17.

¹³ A. Sikorski, op. cit., s. 195–198.

rzyszli królowi podczas jego wjazdu do Malborka, a potem podejmowali go w Człuchowie¹⁴. W tym czasie obie kobiety dzieliła przepaść społeczna i towarzyska – Anna Katarzyna należała do elity, jej małżonek był wysokim urzędnikiem, senatorem, członkiem jednej z najstarszych, zajmujących najwyższą pozycję rodzin. Maria Józefa reprezentowała rodzinę szlachecką, która po urzędy zaczęła sięgać później, w dużej mierze właśnie poprzez wstawiennictwo królewiczowej, która dzięki pozycji zdobytej przez swoje małżeństwo wspierała krewnych. Trzeba zaznaczyć, że mimo długoletnich kłopotów związanych z uznaniem jej związku Sobieska utrzymała swoje wpływy dzięki poparciu Augusta II, a potem Augusta III, w którego otoczeniu pojawiała się regularnie.

Po ślubie z Konstantym Maria Józefa została powinowatą Radziwiłłów, jako że Karol Stanisław Radziwiłł był bratem ciotecznym królewicza, co Maria Józefa czasem zaznaczała. Trzeba dodać, że w listach wielokrotnie pytała o możliwość spotkania z Anną Katarzyną, zwłaszcza przy okazji sejmów oraz elekcji i koronacji Augusta III. Deklarowała nawet, że jest gotowa udać się do Białej, ale wydaje się, że poza okazją w Malborku panie zobaczyły się jeszcze tylko raz w Warszawie wiosną 1732 r.¹⁵

Gdy Maria Józefa zamieszkała z królewiczem – a stało się to najpewniej na początku lat 20. XVIII w. – podkreśliła swoje powinowactwo z Radziwiłłową, zapewniając w podpisie: „Jakom jest zawsze *avec une tres parfaite veneration at amitie* Waszey Xiążenci Mości szczerze życzliwa uniżona sługa y Bratowa, Maryja Józefa, królewiczowa polska”¹⁶. Już wówczas obie kobiety były związane wspólnymi interesami, o czym Maria Józefa wspominała dopiero w *post scriptum*, co będzie jej stałym zwyczajem. Prosiła o wypłatę należnych jej pieniędzy ze względu na własne zobowiązania, musiała bowiem spłacić dług zaciągnięty u kanclerzyny Marii Anny de la Grange d’Arquien Wielopolskiej. Ona także była powinowatą królewiczowej, siostrą królowej Marii Kazimiery, wdową po kanclerzu koronnym

¹⁴ J. Dygdała, op. cit., s. 56–57.

¹⁵ *Od Augusta Mocnego do Augusta III. Doniesienia z Warszawy Andrzeja Cichońskiego z lat 1734–1735*, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2016, s. 53.

¹⁶ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Kraków, 28 XII 1724, AGAD, AR III, rps 41, k. 21.

Janie. Ten argument – własny dług – brzmiał poważnie, ale autorka listu wyraziła swą prośbę delikatnie i taki ton stale utrzymywał się w korespondencji Marii Józefy do Radziwiłłowej.

Po śmierci Konstantego królewiczowa, pisząc do Radziwiłłów, wzywała wsparcia „krwi skolligowanej”¹⁷. Zapraszała ich jako krewnych na pogrzeb. Michała Kazimierza prosiła, by „miłością krwi bliskiej [...]”¹⁸ wsparł duszę zmarłego, Annę Katarzynę z Sanguszków zapewniała zaś, że jej obecność na pogrzebie będzie „dokumentem Miłości skolligowanej [...]”¹⁹. Warto jednak podkreślić, że w listach do nich podpisywała się jako „szczerze życzliwa i unizona sługa”²⁰, gdy tymczasem pisząc do osób o niższej pozycji społecznej, używała w owym czasie królewskiej liczby mnogiej²¹. Doskonale rozumiała zatem, że w kontaktach z Radziwiłłami może odwoływać się do powinowactwa, ale jednocześnie zachowywała należyty dystans, by ich nie urazić.

Układy finansowe między Marią Józefą a Anną Katarzyną zostały odnowione na św. Jana 1732 r., gdy Sobieska przesyłała do podpisu kanclerzyny kontrakt, który wcześniej sama sygnowała²². Już po św. Marcynie, gdy dokonywano zwyczajowych rozliczeń, najwyraźniej otrzymała informację, że pieniędzy nie dostanie. Mimo to sama przepraszała, że to jej wysłannik

¹⁷ M. J. Sobieska do M. K. Radziwiłła, Żółkiew, 31 VII 1726, AGAD, AR III, rps 41, k. 97.

¹⁸ M. J. Sobieska do M. K. Radziwiłła, Dan w Zamku Żółkiewskim, 8 XI 1727, AGAD, AR III, rps 41, k. 97.

¹⁹ Ibidem, k. 100. Warto dodać, że damy spowinowaczone z Sobieskim nie chciały jechać na pogrzeb organizowany przez wdowę, w której dobrą wolę wobec męża nie wierzyły; B. Popiołek, *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków 2003, s. 148–149.

²⁰ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Dan w Zamku Żółkiewskim, 8 XI 1727, AGAD, AR III, rps 41, k. 100.

²¹ M. J. Sobieska do F. Rozwadowskiego, [b.m.], 8 III 1727, AGAD, AR III, rps 41, k. 94–95. Podkreślić wypada, iż nie czyniła tego, pisząc do osób o wysokiej pozycji; AGAD, AR III, rps 41; M. J. Sobieska do J. A. Warszyckiego, Cedrowice, 22 VI 1723, AGAD, AR III, rps 41, k. 26. Jednak w liście do medyka królewicza Konstantego pisała, że jest w drodze „z Najjaśniejszym Małżonkiem naszym”; M. J. Sobieska do F. Conradowo, Częstochowa, 2 XI 1725, AGAD, AR III, rps 41, k. 26.

²² M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Warszawa, 24 VI 1732, AGAD, AR III, rps 41, k. 108.

był niezręczny i umęczył swoimi żądaniem kanclerzynę. Zapewniała więc, że działał bez jej zezwolenia²³. Jednak trzy miesiące później dziękowała Radziwiłłowej za „łaskawe dla mnie serce [...] jako też za odebranie Punktualności”²⁴. Kilka dni później powtórnie dziękowała za „punktualność”, jak zawsze nazywała terminową wypłatę prowizji, oraz futro, które odebrała w prezencie. Najwyraźniej prezent miał zatrzeć niemiłe wrażenie wywołane zwłoką w uiszczeniu pieniędzy. Przekonywała też, że gdyby nie trudna sytuacja – właśnie rozpoczęło się bezkrólewie – pojechałaby do Białej, by podziękować kanclerzynie osobiście²⁵. Wkrótce Maria Józefa deklarowała, że liczyła na obecność Radziwiłłowej w Warszawie podczas sejmiku, ale odebrała wieści, że Anna Katarzyna tam się nie wybiera²⁶.

W trudnej sytuacji politycznej Marię Józefę znów martwiły kwestie finansowe. Prosiła o wypłatę środków, których najwyraźniej nie dostała na św. Marcina. Uprzedzała, że wysłała księdza Bellavitę i znów zapewniała: „widzi Bóg sam żebym się nie przykrzyła podczas terazniejszego nieszczęśliwego czasu [ale] nie mając z niską intraty ani ratunku muszę być WXMości importunką zewszont bida y ruina bez ustawiczne przechody woisk różnych [...]”²⁷. Pieniądze dostała latem, za co dziękowała, nadal narzekając – z pewnością nieco przesadnie – na ruinę swoich majątków: „człowiek żyje jakby nie żył”²⁸. Jednak myślała nie tylko o sobie, Radziwiłłowej współczuła bowiem zniszczenia Słuczczyzny, o czym wyczytała w gazetach.

Wiosną 1735 r. – w zmienionej sytuacji politycznej – Sobieska deklarowała, że jest jej obojętne, czy otrzyma zwrot sumy umieszczonej na dobrach

²³ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 12 XI 1732, AGAD, AR III, rps 41, k. 109.

²⁴ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Warszawa, 13 II 1733, AGAD, AR III, rps 41, k. 112.

²⁵ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Warszawa, 22 II 1733, AGAD, AR III, rps 41, k. 113.

²⁶ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 29 IV 1733, AGAD, AR III, rps 41, k. 114.

²⁷ Ksiądz Gaetano Bellavita, którego nazwisko często pojawiało się w późniejszej korespondencji, był pośrednikiem o kontaktach i interesach królewiczowej; M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Kraków, 21 III 1734, AGAD, AR III, rps 41, k. 122.

²⁸ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 15 VIII 1734, AGAD, AR III, rps 41, k. 130.

Radziwiłłowej, czy też ich kontrakt zostanie utrzymany, ale zaznaczała, że – w razie wznowienia umowy – liczy na punktualne wypłaty prowizji²⁹. Być może taki komunikat miał pokazać kanclerzynie, że królewiczowa nie czuje się od niej zależna.

Interesy obu pań obejmowały także kwestie dostarczania Marii Józefie owsa i siana do jej stajni, zwłaszcza – jak wynika z korespondencji – na utrzymanie koni w Warszawie. Tymi sprawami zajmowali się ludzie Radziwiłłowej. Poświadczają to ich listy kierowane do kanclerzyny. Ilustracją mogą być kłopoty z kupnem siana latem 1733 r. Gdy Maria Józefa zjechała do stolicy, jej konie miały stanąć w stajniach Radziwiłłów w Wielopolu i na Pradze, i tam dostać pełne zaopatrzenie³⁰. O siano dla koni Sobieskiej i Radziwiłłów starał się Jan Antoni Czarnecki³¹ i doradzał kanclerzynie: „Dobrze by królewiczowej [Marii Józefie z Wessłów Sobieskiej] zapłacić punktualną prowizję, żeby sobie uczynić kredyt, ile że teraz owsa jej jeszcze nie wydano i siana tylko dopiero 20 wozów dali, bo haniebnie drogie siano”³². Z korespondencji wynika, że kłopoty z kupnem siana nie mijały³³, ale starano się, by konie Sobieskiej nie głodowały. Natomiast ona sama okazywała wiele cierpliwości i deklarowała, że poczeka na wypłatę prowizji³⁴. Mimo to Czarnecki nalegał, by pieniądze przekazać jej jak najszybciej³⁵, i donosił, że królewiczowa dyskretnie, ale codziennie, dowiadywała się przez swych ludzi o termin wypłaty³⁶. Nieco później Maria Józefa narzekała, że ludzie

²⁹ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 6 III 1735, AGAD, AR III, rps 41, k. 136.

³⁰ Krzysztof Mioduszeński do Anny z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 30 VII 1733, w: *Codzienne kłopoty, wielkie interesy i podwójna elekcja. Korespondencja Radziwiłłowskich z księżną Anną z Sanguszków Radziwiłłową i jej synem Michałem Kazimierzem z 1733/1734*, Warszawa 2019, s. 55; Kazimierz Rymśa do Anny z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 13 sierpień 1733, w: *ibidem*, s. 82.

³¹ J. A. Czarnecki do A. Radziwiłłowej, Biała, 13 VIII 1733, w: *ibidem*, s. 83.

³² J. A. Czarnecki do A. Radziwiłłowej, Warszawa, 29 VIII 1733, w: *ibidem*, s. 96.

³³ K. Rymśa do A. Radziwiłłowej, Warszawa, 30 VIII 1733, w: *ibidem*, s. 106. Kłopoty z sianem skończyły się dopiero w październiku; J. A. Czarnecki do A. K. Radziwiłłowej, Biała, 19 X 1733, w: *ibidem*, s. 155.

³⁴ J. A. Czarnecki do A. Radziwiłłowej, [b.m.] 2 IX 1733, w: *ibidem*, s. 110.

³⁵ J. A. Czarnecki do A. Radziwiłłowej, Warszawa, 9 IX 1733, w: *ibidem*, s. 122.

³⁶ J. A. Czarnecki do A. Radziwiłłowej, Warszawa, 9 [12?] IX 1733, w: *ibidem*, s. 125.

Radziwiłłowej zwodzą ją i choć mieszka w Warszawie od maja, jej konie nie zostały zaopatrzone. Zarzucała sługom kanclerzyny, że mają siano i owies, „ale mi nie chcą dać bez wyraźnego ordynansu”³⁷.

Czasem Sobieska przedstawiała życzenia dotyczące towarów, które chciała uzyskać zamiast siana i owsa. W grudniu 1735 r. skarżyła się na opóźnienia w zaopatrzeniu koni i zapewniała, że będzie „kontenta z cugu koni żmudzinków nie wyśmienitych, ale do pracy i biegania zdolnych, lub też co z futer z gronostay lub piesaki czyli też niedźwiedne wilczury co się może znajdować w dobrach WXiężency Mości ja z tego będę kontenta [...]”³⁸.

Być może królewiczowa nie zawsze była zadowolona z interesów z Radziwiłłową albo uznała, że warto okazać pewną rezerwę, gdyż w maju 1736 r. – na miesiąc przed św. Janem – deklarowała: „gotowam odebrać summę którą mam lokowaną na dobrach WX Mości. Jeżeli iest Iey w tym woła tylko proszę o awizacyę weksla”³⁹. Mogła też liczyć, że wystraszy kanclerzynę, chcąc wycofać powierzone jej pieniądze, jeżeli nie dostanie prowizji w terminie. W sierpniu dziękowała za wypłatę odsetek, zastrzegając przy tym: „byleby potem nie mówiono, żem ia nie chciała odebrać tey sumy od WXMości”⁴⁰. Z listu wynika, że otrzymała od kanclerzyny także konie. Wydaje się prawdopodobne, że wypłata gotówki byłaby dla Radziwiłłowej dużym wyzwaniem, dogodniej było zatem kontynuować interesy z Sobieską.

Deklaracja, że nie zależy jej na współpracy z kanclerzyną, sprawiła, że już w marcu 1737 r. Maria Józefa zapytała, czy na św. Jana otrzyma 200 000 (nie wymieniła monety). Zapewniała, że ksiądz Bellavita nie wie nic na ten temat, zwracała się zatem bezpośrednio do Anny Katarzyny⁴¹. Warto dodać, że kolejną prowizję królewiczowa dostała już na początku li-

³⁷ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Warszawa, 17 X 1735, AGAD, AR III, rps 41, k. 144.

³⁸ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 28 XII 1735, AGAD, AR III, rps 41, k. 154.

³⁹ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 2(5) V 1736, AGAD, AR III, rps 41, k. 160.

⁴⁰ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 16 VIII 1736, AGAD, AR III, rps 41, k. 162.

⁴¹ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 23 III 1737, AGAD, AR III, rps 41, k. 169.

stopada tego roku i dziękując, dodawała: „przypominam WXMości aby raczyła przysłać cokolwiek z futer bom tu iest w takim kraiu gdzie o niedźwiedną prostą trudno”⁴². Z początkiem 1738 r. dziękowała za dostarczenie pieniędzy i „towarów moskiewskich”⁴³, zapewne futer. Kolejną prowizję otrzymała w lipcu 1738 r.⁴⁴

Z początkiem 1739 r. Sobieska uprzedzała, że będzie potrzebowała pieniędzy, ponieważ chce kupić „dobra przyległe [...] które graniczą ze mną [...] bojąc się aby ich jakiś zły somsiad nie nabył”⁴⁵. Bezwzględnie więc chciała otrzymać 200 000 na św. Jana. Zastrzegła, że sprzedałaby dobra, które miała w Łęczyckiem (Cedrowice), by nie trudzić kanclerzyny, „ale dla ruiny tego kawałka kupca nie podobna znaleźć chyba darmo dać”⁴⁶. Pytała więc, czy może liczyć na punktualną wypłatę, i uprzedzała, że ksiądz Bellavita ma już stosowny blankiet⁴⁷. Jednak pieniędzy w terminie nie dostała i jeszcze w sierpniu przypominała, że czeka na wypłatę. Być może – skoro Sobieska zdradziła, że pieniądze są jej potrzebne na inwestycje, a nie codzienne potrzeby – kanclerzyna uznała, że nie musi się spieszyć. Maria Józefa deklarowała, że „przy terażniejszych upałach, które znaczny uszczerbek uczyniły w urodzajach”⁴⁸, nie otrzymała spodziewanych pieniędzy z włości wokół Pilicy, jej kłopoty są więc znaczne. Zapewniała przy tym, że ksiądz Bellavita właśnie wraca do Warszawy, bez problemu będzie mógł zatem przywieźć

⁴² M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 1 XI 1737, AGAD, AR III, rps 41, k. 172.

⁴³ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Kraków, 25 I 1738, AGAD, AR III, rps 41, k. 175.

⁴⁴ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 24 VII 1738, AGAD, AR III, rps 41, k. 180.

⁴⁵ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 15 I (1739?), AGAD, AR III, rps 41, k. 188.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Może właśnie ze względu na takie sformułowanie Jakub Sobieski nazywał bratową „wdową blankietową żółkiewską”; J. Sobieski do F. Rozwadowskiego, Złoczów, 19 II 1727, AGAD AR III, rps 38a, k. 55–58; J. Sobieski do NN, Złoczów, 13 III 1727, Biblioteka PAN w Kórniku, rps 400, k. 55–56.

⁴⁸ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 27 VIII 1739, AGAD, AR III, rps 41, k. 191.

wyczekiwaną kwotę. Można się domyślać, że zarówno narzekania na zniszczenia w Łęczycy, jak i straty pod Pilicą były pewną przesadą.

Nie jest jasne, kiedy Sobieska otrzymała pieniądze, ale w styczniu 1740 r. znów się o nie upominała. Wspominała przy tym o obiecanych koniach, na które wciąż czekała⁴⁹. Jedno i drugie dostała w marcu, ale pojawił się nowy temat: „potrzeba renowacji kontraktu ponieważ ten jest zakończony”⁵⁰. Proponowała więc, by „zjechać do Warszawy na rozmówienie się z sobą y tam zaraz w Metryce uczynilibyśmy te transakcje”⁵¹. Gotowa była też pojawić się w Białej, by uczynić wpis w grodzie.

Temat wspólnych interesów i pieniędzy nie był jedynym, który Maria Józefa poruszała w listach do Anny Katarzyny. Wydaje się, że w dużej mierze na podstawie plotek, informacji z gazet i poprzez rozmowy towarzyskie Sobieska była poinformowana o życiu rodzinnym Radziwiłłów. W czerwcu 1733 r. współczuła Annie Katarzynie śmierci jej trzyletniego wnuka, syna Tekli Róży z Radziwiłłów i regimentarza Michała Serwacego Wiśniowieckiego⁵².

Gratulowała także poprawy relacji małżeńskiej Konstancji Franciszki z Radziwiłłów i kasztelana trockiego Jana Fryderyka Sapiehy: „niech jem Bóg da łaskę y błogosławieństwo swoje aby w iak nailepszey zgodzie żyć z sobą mogli przy zobopólnem ukontentowaniu”⁵³. Natomiast synowi kanclerzyny, Hieronimowi Florianowi, winaowała, gdyż wiele mówiono wówczas o jego małżeństwie z córką palatyna Karola III Filipa von Pfalza-Neuburga⁵⁴.

⁴⁹ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Kraków, 2 I 1740, AGAD, AR III, rps 41, k. 193.

⁵⁰ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 17 III 1740, AGAD, AR III, rps 41, k. 197.

⁵¹ Ibidem, k. 202.

⁵² M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 4 VI 1733, AGAD, AR III, rps 41, k. 116.

⁵³ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, [b.m.], 27 VI 1733, AGAD, AR III, rps 41, k. 118. Do tej kwestii wracała także w kolejnym liście; M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 6 III 1735, AGAD, AR III, rps 41, k. 136.

⁵⁴ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, [b.m.], 27 VI 1733, AGAD, AR III, rps 41, k. 118; P. Gad, *Hieronim Florian Radziwiłł (1715–1760), ofiara czarnej legendy?*, Warszawa

Martwiła się także zdrowiem Anny Katarzyny, a nawet dowiadywała się u jej sług o samopoczucie kanclerzyny⁵⁵.

W Warszawie spotykała się z jej córką Karoliną Teresą i mężem tejże, generałem artylerii litewskiej Kazimierzem Leonem Sapiehą. Zachwycała się całą ich rodziną: „Qui est la plus aimable qu'on peut voire”⁵⁶, po czym dodawała, że są oni z pewnością pociechą dla Anny Katarzyny. Trzy lata później głęboko współczuła generałowej śmierci małżonka⁵⁷.

U progu 1736 r. wiedziała o podziale dóbr, który kanclerzyna chciała przeprowadzić między sobą a synami. Dotąd Anna Katarzyna żelazną ręką sprawowała nad nimi kontrolę, teraz zaś postanowiła oddać Michałowi Kazimierzowi i Hieronimowi Florianowi część schedy po ojcu. Maria Józefa życzyła zatem, „żeby ten podział który WX Mość między godnymi synami za życia swego uczyniła iako iest początkiem, przykładem y wzorem dalszy braterski miłości”⁵⁸.

Temat małżeństwa Hieronima Floriana wracał pod piórem Marii Józefy. W 1736 r. narzekała na palatyna, który nie chciał dochować kontraktu podpisanego z Radziwiłłami⁵⁹. Rok później znów krążyły wieści o ślubie młodszego Radziwiłła z Marią Franciszką von Pfalz-Sulzbach. Królewiczowa cieszyła się więc, że elektor „zakończy pomyślnie interess swoy”⁶⁰ z Radziwiłłami, i życzyła młodej parze oraz Annie Katarzynie: „Niech Pan Bóg błogo-

wa–Bellerive-sur-Allier 2022, s. 45; J. Lesiński, *Spory o dobra neuburskie*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1996, t. 6, s. 126–129.

⁵⁵ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 6 III 1735, AGAD, AR III, rps 41, k. 136.

⁵⁶ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Warszawa, 17 X 1735, AGAD, AR III, rps 41, k. 144. Dzieci tej pary to Anna Paulina, ur. w 1728, Aleksander Michał, ur. w 1730, i Michał Ksawery, ur. w 1735 r.

⁵⁷ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 24 VII 1738, AGAD, AR III, rps 41, k. 180. Relację między matką a synami, zwłaszcza Hieronimem Florianem, nie poukładały się dobrze; zob. P. Gad, op. cit., s. 65–66.

⁵⁸ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Żółkiew, 25 I 1736, AGAD, AR III, rps 41, k. 158.

⁵⁹ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 6 XI 1736, AGAD, AR III, rps 41, k. 165.

⁶⁰ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 1 XI 1737, AGAD, AR III, rps 41, k. 172.

sławi y ukoronuie serca, które się złączyć mają na dalszą pociechę y ukontentowanie WXMości”⁶¹. W połowie 1738 r. zaczęły krążyć plotki o projekcie małżeństwa Hieronima Floriana Radziwiłła z Teresą z Sapiehów, a Maria Józefa zaoferowała swoje pośrednictwo w połączeniu rodzin⁶². Zapewne nie otrzymała odpowiedzi na tę ofertę i trudno powiedzieć, czy wzmianka o Hieronimie Florianie w liście ze stycznia 1739 r. była przejawem troski, czy wścibstwa⁶³. Gdy pół roku później doszły do niej wieści o jego małżeństwie z Sapieżanką, Sobieska znów wróciła do tematu⁶⁴, ale wygląda na to, że i tym razem spotkała się z milczeniem Anny Katarzyny, gdyż u progu 1740 r. donosiła: „fama zaś publiczna uczy mnie”⁶⁵ o ślubie tejże pary.

Zdarzało się także, że dzieci Radziwiłłowej stawały się przyczynami problemów Sobieskiej, a wówczas skarżyła się ona kanclerzynie. Wiosną 1733 r. za instancją regimentarzewej Tekli Róży z Radziwiłłów Wiśniowieckiej królewiczowa pożyczyła marszałkowej⁶⁶ „mizerną sumkę 50 tys. w Jey nagłej potrzebie, która mi obiecała oddać na S. Jan”⁶⁷. Termin spłaty upłynął, Maria Józefa wspominała więc, że pisała do dłużniczki, która zbyła ją milczeniem, co Sobieską martwiło⁶⁸. Wyglądało na to, że królewic-

⁶¹ Ibidem.

⁶² M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 24 VII 1738, AGAD, AR III, rps 41, k. 180.

⁶³ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 15 I (1739?), AGAD, AR III, rps 41, k. 188. Do tego małżeństwa nie doszło; zob. P. Gad, op. cit., s. 153–164; A. Skrzypietz, *Hieronim Florian Radziwiłł w zalotach*, w: *Codziennosc i niecodziennosc Oswieconych*, t. 2: *W rezydencji, w podróży i na scenie publicznej*, red. B. Mazurkova z udziałem M. Marcinkowskiej i S. P. Dąbrowskiego, Katowice 2013, s. 101–114.

⁶⁴ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 27 VIII 1739, AGAD, AR III, rps 41, k. 191.

⁶⁵ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Kraków, 2 I 1740, AGAD, AR III, rps 41, k. 193.

⁶⁶ Nie wiadomo, której marszałkowej: Konstancji z Tarłów, żonie marszałka wielkiego Jerzego Wandalina Mniszcha, czy Dorocie z Przebendowskich, żonie marszałka nadwornego Franciszka Bielińskiego.

⁶⁷ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 29 IV 1733, AGAD, AR III, rps 41, k. 114.

⁶⁸ Ibidem. Wkrótce Sobieska oznajmiła, że znów pisała do marszałkowej, ale nadal nie otrzymała odpowiedzi; M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, [b.m.], 27 VI 1733, AGAD, AR III, rps 41, k. 118.

czowa część winy składała na regimentarżową, która skłoniła ją do udzielenia pożyczki, i dlatego pisała o całej sytuacji do Anny Katarzyny. Ta opowieść znalazła się w *post scriptum*, co sugeruje, że można ją było uznać za mniej ważną. Jednak – jak już wspomniano – w większości listów Marii Józefy główna treść odnosiła się do pozdrowień, pytań o zdrowie i drobnośc, a interesy poruszała właśnie w dopiskach. Tym razem pretekstem dla wyłożenia własnych zmartwień było pytanie skierowane do kanclerzyny, czy „iusz uspokoiła milionowe interessa swoje”⁶⁹ i w spokoju cieszy się owocami swych wysiłków. Chodziło o przejęcie Słuczczyzny, na co zezwalała jej umowa podpisana z elektorem Karolem III Filipem⁷⁰.

Wydaje się, że to Tekla Róża Wiśniowiecka bywała w bliższych relacjach z Marią Józefą i to ona częściej rozczarowywała królewiczową. Pod sam koniec 1735 r. Sobieska donosiła, że czeka na „karzełka byleby by boł ładny którego mi Xiężna JMość hetmanowa wielka litewska solennie obiecała”⁷¹. W połowie 1739 r. przypominała, że hetmanowa „solennie przyobiecała karliczkę lub karzełka, kiedy mi oddawała pannę Duczymiankę, którą szczególnie dla jej rekomendacji przyjęłam i trzymam a z obietnicy nic nie widzę to tesz dokładam, że ma być ładne y dobre stworzenie bo inaczej wolę nic nie mieć”⁷². Jak widać, królewiczowa potrafiła być cierpliwa, a nawet podawać innym argumenty, dzięki którym mogli wymigać się od spełnienia obietnic, bo skoro ładne „stworzenie” nie trafiło się...

Maria Józefa cieszyła się estymą na dworze królewskim. To dzięki poparciu Augusta II odniosła sukces w walce, którą przez wiele lat prowadziła z królewiczem Konstantym o uznanie ich małżeństwa⁷³. Nie pomogły

⁶⁹ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 29 IV 1733, AGAD, AR III, rps 41, k. 114.

⁷⁰ P. Gad, op. cit., s. 120; J. Lesiński, op. cit., s. 95–130.

⁷¹ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 29 IV 1733, AGAD, AR III, rps 41, k. 114.

⁷² M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 27 VIII 1739, AGAD, AR III, rps 41, k. 191. Wymieniona panna została przyjęta przez królewiczową cztery lata wcześniej właśnie na prośbę Tekli Róży Wiśniowieckiej i najwyraźniej u boku Sobieskiej pozostała; M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Warszawa, 10 VII 1735, AGAD, AR III, rps 41, k. 142.

⁷³ A. Skrzypietz, *Perypetie małżeńskie królewicza Konstantego Sobieskiego*, w: *Cor hominis. Wielkie namiętności w dziejach, źródłach i studiach nad przeszłością*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2007, s. 325–242.

wpływy francuskie ani pomoc Jakuba III Stuarta w Rzymie; kurii bardziej zależało na spełnieniu oczekiwań monarchy polskiego i nie liczyła się z interesami Sobieskich⁷⁴. Rację miała zapewne królowa Maria Kazimiera, która sądziła, że August II dojrzał możliwość ponizenia Sobieskich poprzez podtrzymanie Marii Józefy i jej małżeństwa⁷⁵. W ten sposób monarcha blokował ewentualne ambicje polityczne królewicza Konstantego⁷⁶. Marię Józefę przyjmowano na dworze obu Wettynów⁷⁷; miała też możliwość wspierania swych krewnych. Bratanek Stanisław uzyskał za jej instancją starostwo golubskie⁷⁸. Dzięki królewiczowej biskupstwo kamienieckie powierzono jej bratu, Augustynowi A. Wesslowi, dotychczas biskupowi inflanckiemu, a tę ostatnią diecezję otrzymał Konstanty Moszyński, przeor paulinów, którego Maria Józefa wiele lat wcześniej usiłowała pozyskać dla swych starań o utrzymanie małżeństwa. Być może za jej wstawiennictwem Moszyński dostał także probostwo poznańskie i wschowskie, choć zabiegał o nie Andrzej Stanisław Załuski⁷⁹. Wiosną 1732 r. za jej instancją Stanisław Wincenty Jabłonowski prosił króla o pieczęć mniejszą koronną, ale monarcha odłożył decyzję do sejmu⁸⁰. Sobieska bywała wśród bawiącej w Warszawie elity⁸¹, co stanowiło okazję do spotkań z Radziwiłłami⁸². Nie zmieniło się to po elekcji Augusta III. Już w lutym 1734 r. na chrzcinach syna chorążego nadwornego koronnego Franciszka Jakuba Szembeka stała jako chrzestna wraz z Janem Adolfem II, księciem Weysenfels, zaraz za parą królewską⁸³.

⁷⁴ A. Skrzypietz, S. Jujeczka, *Maria Klementyna Sobieska, królowa i Służebnica Boża*, Katowice 2022, s. 239–245.

⁷⁵ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b.m., b.d.], Nacjonalny Gistaryczny Archiu Bielarusi w Mińsku, f. 694, o. 12, rps 178, k. 36r–38v.

⁷⁶ A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 457–458.

⁷⁷ *Od Augusta Mocnego do Augusta III...*, s. 53, 87; J. Bartoszewicz, *Kampament w Warszawie*, w: *Szkice z czasów saskich*, Kraków 1880, s. 61.

⁷⁸ *Od Augusta Mocnego do Augusta III...*, s. 51.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 107.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 71.

⁸¹ *Ibidem*, s. 210.

⁸² *Ibidem*, s. 156–157.

⁸³ *Ibidem*, s. 393.

Jednym z elementów relacji łączącej Marię Józefę i Annę Katarzynę były nadzieje tej ostatniej na przejęcie schedy po Sobieskich⁸⁴. Królewiczowa przekazywała kanclerzynie wieści, które dochodziły do niej na temat powrotu do Rzeczypospolitej ostatniej córki Jakuba Sobieskiego, Marii Karoliny, diuszesy de Bouillon, i o słabym zdrowiu tejże⁸⁵. Z jednej strony Maria Józefa deklarowała, że nie interesują jej sprawy Sobieskich⁸⁶, ale z drugiej – najwyraźniej była skłonna mieszać się w nie dla zaspokojenia oczekiwań Radziwiłłowej⁸⁷. Chciała też znać zamiary kanclerzyny względem schedy po królewiczu Jakubie⁸⁸. Pilnie śledziła również wszelkie doniesienia na temat Sobieskich⁸⁹, choć nie wiadomo, czy ze względu na swoje powinowactwo z nimi, czy przez wścibstwo⁹⁰. Wiedziała więc, że do Żółkwi przyjechała córka Marii Karoliny, Marie Louise, panna d’Auvergne (de Turenne w zapisie królewiczowej)⁹¹, oraz że szukają dla niej męża, a jedynym odpowiednim kandydatem – zdaniem Marii Józefy – byłby Hieronim Florian Radziwiłł, wówczas jeszcze kawaler odrzucony przez Karola III Filipa⁹². Próbowwała też, najwyraźniej bezskutecznie, doradzać

⁸⁴ W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1746)*, Warszawa 2000, s. 52.

⁸⁵ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 17 XII 1735, AGAD, AR III, rps 41, k. 150.

⁸⁶ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Żółkiew, 25 I 1736, AGAD, AR III, rps 41, k. 158; M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 14 V 1738, AGAD, AR III, rps 41, k. 178.

⁸⁷ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 28 XII 1735, AGAD, AR III, rps 41, k. 154.

⁸⁸ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 24 VII 1738, AGAD, AR III, rps 41, k. 180; M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 6 XI 1738, AGAD, AR III, rps 41, k. 183.

⁸⁹ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 6 III 1735, AGAD, AR III, rps 41, k. 136.

⁹⁰ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Warszawa, 6 VIII 1735, AGAD, AR III, rps 41, k. 145; M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 6 XI 1736, AGAD, AR III, rps 41, k. 165.

⁹¹ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 16 VIII 1736, AGAD, AR III, rps 41, k. 162.

⁹² M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Kraków, 25 I 1738, AGAD, AR III, rps 41, k. 175.

Annie Katarzynie w sprawach rozmówienia się z królewiczem Jakubem i przejęcia jego dóbr⁹³.

Relacje Marii Józefy z Wesslów Sobieskiej z Anną Katarzyną z Sanguszków Radziwiłłową, podtrzymywane przez korespondencję, były oparte przed wszystkim na wspólnych interesach. Królewiczowa umieszczała na dobrach kanclerzyny gotówkę, z której czerpała (w miarę) regularną prowizję. Poświadcza to nie tylko treść, ale także częstotliwość listów Sobieskiej kierowanych do Radziwiłłowej. Wysyłała je mniej więcej co pół roku, jeżeli częściej, to tylko wówczas, gdy miała jakieś wieści związane z interesami⁹⁴. Czasem odnosiła się do spraw rodzinnych, pytała o możliwość spotkania lub kurtuazyjnie wspominała o zdrowiu adresatki. Tematem często poruszonym była także sytuacja rodzinna Sobieskich, dotycząca przyjazdu do Rzeczypospolitej Marii Karoliny, diuszesy de Bouillon, i oczekiwania na dalsze losy majątków królewicza Jakuba. W swoich wczesnych listach Maria Józefa próbowała podkreślać swą pozycję powinowatej – małżonkowie obu pań byli kuzynami pierwszego stopnia – ale później porzuciła taką narrację. Jeżeli pojawiały się plotki o Sobieskich, to raczej na zasadzie informacji płynących od przyjaciółki, próbującej pomóc Radziwiłłom w ich dążeniu do przejęcia schedy po królewiczu. Jako element bliskości lub przyjaźni można traktować także wszelkie uwagi na temat życia rodzinnego Radziwiłłów: śmierci, zabiegów i kłopotów małżeńskich. Nawiązując do sytuacji rodzinnej Anny Katarzyny, Maria Józefa pisała o swoich emocjach: radości, zachwycie, współczuciu, deklarowała także pomoc w chwilach, gdy uznała to za stosowne. Z pewnością królewiczowa starała się znaleźć tematy wygodne i uwypuklające jej bliską relację z kanclerzyną. Sobieska była osobą dobrze widzianą na dworze, należało więc liczyć się z jej pozycją i wpływami, z pewnością więc mogła być przydatna dla interesów Radziwiłłów. Maria Józefa chętnie współpracowała z kanclerzyną, dzięki czemu relacja ta była korzystna dla obu dam. Treść listów królewiczowej do Anny Katarzyny poświadcza, że Sobieska potrafiła odgrywać wiele ról, a zazna-

⁹³ M. J. Sobieska do A. K. Radziwiłłowej, Pilica, 17 III 1740, AGAD, AR III, rps 41, k. 197.

⁹⁴ Z listów nie wynika, by napotykała wielkie kłopoty z wypłatą prowizji; por. A. Sikorski, op. cit., s. 198.

czyć wypada, że prowadziła tę korespondencję z wielką ostrożnością i należyтым dystansem: składała oferty pomocy, ale nigdy się przy nich nie upierała. Swoje życzenia, oczekiwania, czasem żądania, a nawet narzekania zawsze wyrażała bardzo delikatnie, co świadczyłoby o jej dużym talencie do pozyskiwania ludzi, a wręcz skłonności do manipulacji.